Rok IV. Nr 149 (933)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
31
MAJA 1948 R.
Cena 5 zł.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Patrol żydowskiej Hagany na ulicach jednego z osiedli w Palestynie

Czechosłowacja w dniu wyborów
Naród jednomyślnie głosuje
za Frontem Narodowym

PRAGA (SAP). — Nasz korespondent specjalny telefonuje dziś z Pragi:

NIEDZIELNY ranek powitał nas chmurnym niebem i ulewnym deszczem. Mimo to już o godz. 6 rano do wszystkich lokali wyborczych w Pradze zaczęli zgłaszać się liczni wyborcy.

Każdy z wyborców otrzymywał od przewodniczącego komisji wyborczej kopertę oraz dwie kartki, jedną za Frontem Narodowym — drugą czystą.

Czysta karta przeznaczona była dla wyrażenia ewentualnej opozycji wobec listy Frontu Narodowego. Wyborcy po otrzymaniu kartek i koperty udawali się za ogrodzenie zasłonięte kotarą, gdzie wkładali jedną z otrzymanych kartek do koperty, po czym wracali do urn, wrzucając kopertę do urny, drugą zaś kartkę odrzucając do kosza.

Swobodny dostęp dla „obserwatorów"

MINISTERSTWO Informacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, idąc jak najbardziej na rękę obcym dyplomatom, korespondentom zagranicznym i tzw. „obserwatorom" przybyłym z zagranicy, umożliwiły im **całkowicie swobodny dostęp do lokali wyborczych w całym kraju**, z czego cudzoziemcy skorzystali w szerokim zakresie.

Idealny porządek w całym kraju

SPOKÓJ podczas wyborów nigdzie nie został zakłócony, w lokalach wyborczych nie można było dostrzec policji, za porządek odpowiedzialni byli wyłącznie członkowie komisji wyborczych. Policja w ogóle w dniu wyborów nie została postawiona w stan pogotowia i policjanci pełnili normalną służbę porządkową.

Nie zanotowano ani jednej bójki ani nawet gwałtowniejszych wystąpień na wiecach przedwyborczych w przeddzień wyborów. Nie można było również dostrzec tradycyjnego zaśmiecania ulic miasta odezwami i plakatami przedwyborczymi.

SPOKÓJ i jednomyślna postawa narodu czechosłowackiego w dniu wyborów były zaiste imponujące, toteż wszyscy zagraniczni „obserwatorzy" nie ukrywali swego rozczarowania.

Wielka frekwencja wyborców

W godzinach porannych w czasie ulewnego deszczu frekwencja głosujących wynosiła od 30 do 60 proc. W godzinach południowych, po wypogodzeniu się, frekwencja zaczęła wzrastać. O godz. 14 na prowincji, a o godz. 16.00 w Pradze i większych miastach republiki głosowanie zostało zakończone a dostęp do lokali wyborczych zamknięty.

Z PIERWSZYCH doniesień z kraju wynika, że w wielu okręgach zostało oddanych 100 proc. głosów na listę jedności narodowej. **Okręgów, w których padło mniej niż 90 procent głosów w ogóle nie ma.**

W Zlinie „stolicy" Baty oddano 96 proc. głosów. **Ostateczne wyniki głosowania będą znane późną nocą.**

Ludność polska głosuje

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM ludność polska, stosownie do uchwały Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, głosowała wszędzie za zjednoczoną listą Frontu Narodowego z premierem Gottwaldem na czele.

Przebieg wyborów na Śląsku Opawskim i w Zagłębiu Ostrawskim obserwowała 10-osobowa delegacja dziennikarzy polskich, reprezentujących różne pisma, m. in. „Trybunę Robotniczą", „Dziennik Zachodni", „Gazetę Robotniczą" itd.

Dymisja Bevina?

LONDYN (PAP). Pismo niedzielne „The People" notuje pogłoski, jakoby Bevin, z powodu przemęczenia ciężkimi zadaniami ministra spraw zagranicznych, miał zamiar podać się do dymisji.

Dziennik utrzymuje, że w wypadku, gdyby to istotnie nastąpiło, tekę spraw zagranicznych objąłby b. minister skarbu Dalton.

Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia z żadnych innych źródeł.

Prezydent R. P. udekorował
członków bułgarskiej delegacji

W dniu wczorajszym w sali Pompejańskiej Belwederu prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu premiera rządu RP Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Korzyckiego, min. obrony narod. M. Żymierskiego, min. spraw zagr. Z. Modzelewskiego, min. przem. i handlu H. Minca, min. komunikacji J. Rabanowskiego i szeregu innych członków rządu RP, udekorował Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski Georgia Dymitrowa, prezesa Rady Ministrów ludowej republiki Bułgarii. Wasyla Kolarowa, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych, Dobri Terpeszewa, Stefano Tonczewa oraz Pawła Tagarowa.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Dobri Bodurow, Russi Christozow oraz Stojan Karadżiew.

Przemawiając 29 bm. na uroczystej akademii z okazji pobytu bułgarskiej delegacji rządowej w Polsce, premier Józef Cyrankiewicz omówił radosny fakt zacieśnienia naszej przyjaźni i współpracy z narodem bułgarskim.

Po ustaleniu, że tylko układy między dwoma prawdziwie ludowymi rządami dają pewność, że zostały one zawarte w myśl interesów narodów, które reprezentują — premier przeszedł do scharakteryzowania osoby Georgia Dymitrowa, przypominając, że był on pierwszym oskarżycielem faszyzmu hitlerowskiego i bohaterem międzynarodowej walki z faszyzmem.

Kończąc swe przemówienie, premier Cyrankiewicz oświadczył, że „Nasze zdobycze społeczne, nasza walka o suwerenność narodów w ramach pokojowej współpracy, nasze rozwiązania ustrojowe są i będą wzorem dla klasy robotniczej innych krajów.

Premier Dymitrow przemawiając do mieszkańców Warszawy i całego narodu polskiego, życzył sukcesów w odbudowie i utrwaleniu pokoju drogą przyjaźni słowiańskiej.

Wyrażając radość z powodu odzyskania zagrabionych przed wiekami Ziem Zachodnich, premier Dymitrow zakończył swe przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej i demokratycznego frontu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Wczoraj o godz. 18 w poselstwie bułgarskim odbyła się uroczystość dekoracji przez premiera Dymitrowa członków rządu Rzeczypospolitej Orderem 9-go Września.

Aktywa hiszpańskie w USA odmrożone

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwa Skarbu odmroziło aktywa hiszpańskie w USA, zablokowane przed 7 laty.

Aktywa te obliczane są na 60 milionów dolarów. Jednocześnie zniesiono przepisy, przewidujące uzyskiwanie specjalnych zezwoleń na wysyłkę pieniędzy do Hiszpanii.

Jugosławia likwiduje bandy ustaszowskie

BELGRAD (PAP). Sąd okręgowy w Mostarze ogłosił wyrok w procesie przeciwko grupie kilkunastu członków bandy ustaszowskiej, której celem było obalenie istniejącego ustroju drogą zamachów, sabotażu i przemocy.

6 oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych na przymusowe roboty od 5 do 20 lat.

Miliardy dolarów
wynosi zadłużenie Chin Czang-Kai-Szeka w USA

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Szanghaju agencja Tass, tygodnik „China Weekly Review" stwierdza, że zadłużenie Chin Czang Kai Szeka wobec Stanów Zjednoczonych wynosi ponad 2 miliardy 800 milionów dolarów amerykańskich.

Tygodnik podkreśla, że do sumy tej należy dodać kredyty przeznaczone przez rząd Stanów Zjednoczonych na zakupienie 270 okrętów wojennych. Kredyty te sięgają 800 milionów dolarów.

Należy też dodać do sumy zadłużenia koszty związane z wyszkoleniem przez instruktorów amerykańskich 47 dywizji wojsk Czang Kai Szeka oraz wydatki związane z utrzymaniem amerykańskich doradców wojskowych w Chinach, których liczba sięga przynajmniej kilkuset osób.

Komitet Wykonawczy FIAPP
obradował w Warszawie

W dniu 29 maja br. rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego FIAPP (Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych) w Warszawie.

W obradach wzięli udział: Maurice Lampa, (Francja) — prezes FIAPP, Razola (Hiszpania Republikańska) — wiceprezes, Puchłow (ZSRR) — wiceprezes, wiceminister Barlicki (Polska) — sekretarz generalny, zastępca sekretarza generalnego płk. Lavry (Belgia), w zastępstwie wiceprezesa ministra Neumanna — minister Erban (Czechosłowacja)

Wczoraj w salach Hotelu Europejskiego odbyło się przyjęcie, wydane przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych na część delegatów zagranicznych.

Na przyjęciu obecni byli sekretarz generalny FIAPP wiceminister Barlicki, delegaci zagraniczni oraz zarząd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych i zaproszeni goście z pokrewnych organizacji.

Po bankiecie delegaci udali się do Katowic i Łodzi, aby zapoznać się z osiągnięciami Polski w dziedzinie odbudowy.

W jednym z tych miast odbędzie się posiedzenie końcowe Komitetu Wykonawczego FIAPP, na którym podjęte będą rezolucje.

Poeta Julian Tuwim opuścił Moskwę

MOSKWA (PAP). Wyjechał stąd do Warszawy Julian Tuwim, który bawił w ZSRR na zaproszenie związku pisarzy radzieckich.

Przed wyjazdem Tuwim przesłał do sekretariatu związku pisarzy radzieckich list, w którym z entuzjazmem pisze o Moskwie i osiągnięciach Związku Radzieckiego.

13 tys. robotników bez pracy w Trieście

BELGRAD (PAP). Dziennik triesteński „Giorne" donosi, że obecnie ponad 13 tysięcy robotników przemysłowych pozbawionych jest pracy w Trieście.

Zastraszający jest brak uczniów i terminatorów w przemyśle, co grozi Triestowi pozbawieniem go kwalifikowanej siły roboniczej.

Młodzież jugosłowiańska uczciła Kongres Partii Komun. wyścigiem pracy

BELGRAD (PAP). W związku ze zwołaniem na dzień 21 lipca br. piątego Kongresu Komunistycznej Partii Jugosławii, w całym kraju rozpoczęło się współzawodnictwo pracy na cześć Kongresu.

Pierwsza do współzawodnictwa wystąpiła młodzież zatrudniona przy budowie nowego Belgradu. W ślad za młodzieżą poszli górnicy i robotnicy budowlani.

Po zwycięstwie nacjonalistów w Południowej Afryce

Republika zamiast Unii Połudn.-Afrykańskiej

PARYŻ (PAP). — W depeszy z Johannesburga agencja France Presse podaje wywiad swego korespondenta z dr Malanem, przywódcą partii nacjonalistycznej, która zwyciężyła w ostatnich wyborach.

Najważniejszym punktem wywiadu z dr. Malanem jest jego oświadczenie, że partia nacjonalistyczna Południowej Afryki pragnie rządu republikańskiego, oddzielonego od korony brytyjskiej, co — według dra Malana — jest jedyną skuteczną gwarancją, że Afryka Południowa nie uwikła się w konflikty międzynarodowe, w których wzięłaby udział Wielka Brytania.

LONDYN (PAP). — Pismo niedzielne „The People" twierdzi, że rząd brytyjski planuje zastąpienie terminu „Wspólnota Brytyjska", terminem „Wspólnota Wolnych Narodów".

Ta zmiana językowa miałaby pozwolić Unii Południowo-Afrykańskiej na pozostanie w obrębie imperium brytyjskiego, gdyby Unia w następstwie zmiany rządu stała się republiką.

Ponadto wprowadzone ma być postanowienie, że członkami „Wspólnoty" będą mogły stać się również państwa, które w tej chwili do niej jeszcze nie należą.

Budujemy wspólny dom
wolnym ludziom, lepszym dniom

Pożar teatru w Paryżu

PARYŻ (PAP) W niedzielę rano pożar zniszczył „Theatre de Verdure" — teatr na wolnym powietrzu w Ogrodach Tuilleryjskich w Paryżu.

Tego właśnie dnia rozpocząć się miał sezon letni w tym teatrze.

Spłonęły magazyny z kostiumami, przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Polska bierze udział w Festiwalu Tanecznym

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie, w reprezentacyjnej sali Constitution Hall, odbył się Międzynarodowy Festiwal Taneczny. Dochód z Festiwalu przeznaczono na Fundusz Dziecka pod egidą ONZ. W Festiwalu wzięło udział dwadzieścia kilka narodowości.

Polska była reprezentowana przez grupę taneczną w strojach narodowych.

Nowy dowódca wojsk USA w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Do Linzu przybył generał Kendall, który obejmie dowództwo nad amerykańską strefą Austrii.

Dotychczasowy komendant amerykańskiej strefy w Austrii gen. Collins obejmie dowództwo 2 dywizji piechoty w Waszyngtonie, którą poprzednio dowodził gen. Kendall.

Radziecki zespół pieśni i tańca wystąpił w Poznaniu

Znakomity radziecki zespół ludowy pieśni i tańca im. Piatnickiego dał w dniu 29 bm. w Poznaniu swój pierwszy koncert w Polsce.

Największa sala w zakładach Cegielskiego wypełniona była po brzegi ponad 5-tysięcznym tłumem.

ONZ ponownie wzywa
do zawieszenia broni w Palestynie

NOWY JORK. (PAP). Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła w sobotę rezolucję wzywającą strony walczące w Palestynie do zawieszenia broni na przeciąg 4 tygodni.

10 członków Rady głosowało za rezolucją. Kolumbia wstrzymała się od głosu.

Rezolucja radziecka, proponująca zastosowanie sankcji do tej ze stron walczących, która nie przerwie działań wojennych w terminie 36-godzinnym nie otrzymała wymaganej, kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

Uchwalona rezolucja oparta jest na projekcie brytyjskim, do którego wprowadzono kilka poprawek.

Najważniejsza z tych poprawek wzywa Żydów i Arabów, by zadeklarowali zgodę na decyzję Rady Bezpieczeństwa do 1 czerwca godz. 23 według czasu Greenwich.

Gdyby która ze stron odrzuciła decyzję Rady, Rada Bezpieczeństwa zastanowi się nad podjęciem akcji bezpośredniej ,w myśl rozdziału 7 Karty ONZ.

Przedstawiciele żydowscy i arabscy w Lake Success potraktowali decyzję Rady z rezerwą, istnieje jednak nadzieja, że apel ONZ uzyska przychylną odpowiedź.

Ofensywa wojsk żydowskich

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Tel Avivu, w niedzielę armia Izraela przeszła na froncie północnym do przeciwnatarcia.

Podczas operacyj zniszczono 3 libańskie samochody pancerne i kilka wozów ciężarowych. Podczas innych działań na terytorium libańskim oddziały piechoty żydowskiej wkroczyły do wioski Aitakum, zbombardowanej uprzednio przez lotnictwo żydowskie.

Oddziały żydowskie zaatakowały i zniszczyły również posterunki policyjne na pograniczu syryjskim, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Osiedle żydowskie na granicy libańskiej zostało zbombardowane przez Arabów.

Według ostatnich wiadomości z frontu Latrun, natarcie wojsk żydowskich trwa w dalszym ciągu. Wśród walczących na froncie Latrun oddziałów arabskich stwierdzono obecność oficerów brytyjskich.

Ze strony żydowskiej wprowadzono po raz pierwszy do walki brygadę wojsk pancernych.

Walki w Jerozolimie również przybrały na sile. Artyleria arabska kieruje silny ogień na nową dzielnicę miasta i na stanowiska wojsk żydowskich.

Komunikat wojsk syryjskich donosi, że lotnictwo bombardowało osiedla żydowskie.

Komunikat egipski donosi m. in. o bombardowaniu przez lotnictwo fortyfikacji nadbrzeżnych Tel Avivu.

W Jerozolimie podczas pełnienia swych obowiązków w palestyńskim Czerwonym Krzyżu została ciężko ranna jedna pielęgniarka szwajcarska. Ponadto rannych zostało 2 członków delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Opóźnione przybycie M. S. Batory do Gdyni

GDYNIA (PAP). MS „Batory", który miał w dniu 30 bm. przybyć do Gdyni, wpłynie dopiero w dniu 31 bm. w godzinach porannych.

Zamordowanie Polka prowokacją tajnej policji USA?

RZYM (PAP). — Radio Wolnej Grecji oświadcza, że amerykański sprawozdawca radiowy George Polk został zamordowany w wyniku wskazówek, udzielonych przez amerykańską tajną policję w Grecji.

Morderstwo to zostało dokonane prowokacyjnie na terytorium zajętym przez powstańców, by obarczyć powstańców odpowiedzialnością .

PROJEKT MUNDTA
nową zaczepką w „zimnej wojnie"

WASZYNGTON (PAP). Wallace oświadczył, że antykomunistyczny projekt Mundta jest nowym krokiem zaczepnym w „zimnej wojnie".

Napiętnował on projekt Mundta jako „najbardziej wywrotową ustawę", wniesioną kiedykolwiek do Kongresu USA i zapowiedział, że Trzecia Partia nie zastosuje się do wymogów tej ustawy na wypadek przyjęcia jej przez Kongres.

Zeznając przed senacką komisją prawniczą, Wallace zaznaczył, że gdyby projekt Mundta stał się prawem, jego list do Stalina zostałby prawdopodobnie uznany za działalność „komunistyczną", a zwolennicy Trzeciej Partii byliby pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Wyrok na pracowników „Społem" oskarżonych o sabotaż gospodarczy

LUBLIN (PAP). W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Lublinie zapadł wyrok, skazujący pracowników wydziałów tekstylnych oddziału „Społem" w Lublinie i Łodzi, oskarżonych o sabotaż przy rozprowadzaniu spalonych kwasem solnym towarów włókienniczych, przeznaczonych na akcję skupu zboża.

Na mocy wyroku kierownik działu tekstylnego w Lublinie Roman Bicz, skazany został na 5 lat więzienia.

Magazynierzy oddziału lubelskiego Wacław Bauman i Jan Grabowski zostali skazani na 4 lata więzienia każdy.

Za przyjęcie zniszczonych towarów i rozdysponowanie ich skazano na 4 lata więzienia ekspedytora oddziału łódzkiego, Józefa Pisarskiego, jego pomocnika zaś Stefana Koniarskiego na 3 lata więzienia.

„IZWIESTIA" O STOSUNKACH RADZIECKO - AMERYKAŃSKICH

MOSKWA (PAP). Obserwator międzynarodowy dziennika „Izwiestia" omawiając stosunki radziecko - amerykańskie stwierdza, że oddźwięk dokumentów, ogłoszonych na temat tych stosunków, świadczy, że stanowisko zajęte przez pewne koła USA, pozostaje w rażącej sprzeczności z dążeniami większości narodów świata, a w tej liczbie większości narodu amerykańskiego.

Są to dążenia do pokoju, a jednym z najważniejszych elementów pokoju są niewątpliwie stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Światowa opinia publiczna obarcza oba wielkie mocarstwa niezmiernie ciężką odpowiedzialnością za dalsze losy świata.

Zaniedbanie tej odpowiedzialności może spotkać się jedynie z surowym potępieniem ze strony wszystkich narodów.

Nowe muzeum państwowe w Gdańsku

W dniu 30 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Państwowego Muzeum w Gdańsku.

Wojewoda gdański inż. Zrałek powitał wiceministra kultury i sztuki ob. Sokorskiego, przedstawicieli muzeów z całej Polski i licznie przybyłych gości.

Wojewoda podziękował czynnikom rządowym za wydajne poparcie, które umożliwiło odbudowę i otwarcie muzeum i podkreślił, że otwarcie Państwowego Muzeum w Gdańsku stanowi dalszy etap w rozwoju życia kulturalnego nie tylko Gdańska, lecz całej Polski.

„Dar Pomorza" płynie do Szwecji

„Dar Pomorza" udał się w dniu 30 bm. do Szwecji, celem przeprowadzenia odmagnetyzowania statku.

Ze Szwecji wróci on do Szczecina, skąd rozpocznie podróż zagraniczną.

Święto Straży Ogniowej
Wręczenie sztandaru od CZPWł.

W dniu wczorajszym włókniarze łódzcy i całe społeczeństwo miasta w uroczysty sposób uczciło 72 rocznicę ofiarnej pracy Miejskiej Straży Pożarnej.

W dniu tym także dyrektor gen. CZPWł. ob. Walenty Wende po uroczystym nabożeństwie w katedrze, wręczył prezydentowi Stawińskiemu, jako zwierzchnikowi Straży Miejskiej, w dowód uznania przez przemysł włókienniczy zasług łódzkiej straży pożarnej, piękny sztandar.

W uroczystości poza ww. i przewodniczącym zarządu głównego Zw. Zaw. Pracown. Przem. Włók. A. Burskim udział wzięli inspektor naczelny związku straży pożarnej pułkownik Zdzieżyński, szef obrony przeciwpożarnej Min. Przemysłu i Handlu pułkownik Milewski oraz delegacje straży pożarnej z Warszawy, Bielska, Katowic, Wrocławia i Lublina.

Po uroczystościach na placu katedralnym odbyła się defilada 6 batalionów straży pożarnej miejskiej i fabrycznej oraz 40 bojowych wozów strażackich.

Wzdłuż trasy przemarszu oddziałów olbrzymie tłumy mieszkańców Łodzi wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć swych obrońców przed żywiołem ognia.

Zderzenie dwu tramwajów

Wczoraj o godzinie 9 rano zdarzył się na ul. Wojska Polskiego wypadek, który na godzinę wstrzymał ruch tramwajowy w tej dzielnicy. — Jadący w kierunku Placu Kościelnego tramwaj linii nr 1 w pewnym momencie wyskoczył z szyn i wpadł na mijającą go 15-tkę.

Zderzenie obydwu wozów spowodowało poważne uszkodzenia. Na skutek wstrząsu pasażerowie obydwu tramwajów ulegli lekkim obrażeniom. Poważnych skutków wypadku na szczęście nie było. Przyczyną katastrofy, jak się okazało, było uszkodzenie hamulców.

Wielkie plany na lato
RTPD organizuje kolonie dla dzieci

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja kierowników oddziałów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Celem tej konferencji było podsumowanie osiągnięć dwuletniej pracy Towarzystwa oraz omówienie nowych planów organizacyjnych.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci posiada na terenie województwa i miasta Łodzi szereg własnych szkół, przedszkoli, świetlic i żłobków. Istnieją jednak jeszcze mniejsze ośrodki, w których trudności natury technicznej pozwalają na prowadzenie tej pożytecznej akcji. Brak lokali, wyposażenia i pomocy naukowych stanowi w dalszym ciągu poważną bolączkę. W związku z tym Zarząd Główny przeznaczył specjalne fundusze na organizację szkół na prowincji oraz na wyszkolenie personelu pedagogicznego. 3-letni plan RTPD przewiduje przede wszystkim rozbudowę placówek powiatowych ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków robotniczych.

W roku bieżącym otwarte zostaną dwie nowe szkoły świeckie w Pabianicach i Tomaszowie Mazowieckim.. W stanie organizacji znajduje się ponadto 5 szkół w innych miejscowościach na terenie województwa.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawy, związane z akcją kolonijną poszczególnych oddziałów. W roku bieżącym kolonie RTPD przyjmą większą liczbę dzieci niż w latach poprzednich w ośrodkach, które wyposażone zostaną we wszystkie potrzebne urządzenia i sprzęt.

Aby dać mu poznać, co w tej chwili myśli, patrzyła nań obiecująco słodkimi, marzącymi oczyma. Było to tak wymowne, że opadł z sił ze zdenerwowania. Przedsmak tych łask przeraził go nawet, bo zapowiadał niezwykły rozmach, któremu może nie zdoła sprostać. Czuł się jakiś słaby, nieco tchórzliwy wobec tego, co zapowiadała jej czułość.

Zgodził się, że jeżeli płaszcz nie będzie drożej kosztował nad sto dwadzieścia pięć dolarów i będzie można tę sumę podzielić na raty po pięćdziesiąt dolarów, on postara się o pieniądze. Ona zaś, uszczęśliwiona, zapowiedziała, że zaraz jutro pójdzie umówić się o warunki. Rubinstein pewnie się zgodzi, a jeżeli nie, to może zechce poczekać dwa tygodnie i wówczas da się jemu całą sumę od razu.

Czując prawdziwą wdzięczność, tuliła się do niego po wyjściu z restauracji, jak kotka, i szeptała, że nigdy mu tego nie zapomni. Może być tego pewien. A ten płaszcz włoży po raz pierwszy na siebie tylko dla niego. Jeżeli będzie wolny będą mogli pójść gdzieś na obiad albo ubierze się na tę przejażdżkę samochodową, którą proponował. Ale może będzie odłożona.

Namówiła go, żeby pójść teraz do dancingu i tam w tańcu przytulała się do niego w jakiś szczególny sposób, a potem czyniła pewne aluzje, które wprawiły Clyda w dziki niepokój i zdenerwowanie.

Znalazł się wreszcie w domu. Potem cały dzień marzył o swej dziewczynie i był zadowolony, że nie będzie miał kłopotów z pierwszą ratą, chociażby nawet wynosiła piędziesiąt dolarów, bo miał zamiar w razie czego pożyczyć dwadzieścia pięć od Ratterera albo Hegglunda, a oddać wtedy gdy płaszcz będzie już spłacony.

Ach, ta śliczna Hortensja! Ileż w niej uroku, zniewalającego, niesłychanego czaru... I pomyśleć tylko, że nareszcie, już wkrótce będzie nareszcie należała do niego...

Nie, to wprost nie do wiary, żeby takie marzenie stało się rzeczywistością....

RODZIAŁ SZESNASTY

A więc Hortensja wybrała się nazajutrz do Rubensteina i z całą przebiegłością swego charakteru wyłożyła mu swój plan. Czy zgodzi się jej oddać ten płaszcz na dogodnych warunkach na raty?

Głowa pana Rubensteina wykonała przeczący ruch. Ich magazyn nie daje na rty. Jeżeliby chciał w ten sposób prowadzić interes, musiałby sprzedać ten płaszcz za dwieście dolarów i na pewno dostałby tyle.

— Ale ja mogę dać od razu pięćdziesiąt dolarów — tłumaczyła Hortensja.

Bardzo pięknie. Ale jaką ja mam gwarancję, że otrzymam 65 i kiedy?

— Następnego tygodnia dwadzieścia pięć w tydzień później znów dwadzieściapięć, a w końcu piętnaście.

— Oczywiście, ale przypuśćmy, że zabiera pani płaszcz, płaci pani pierwszą ratę, a tymczasem najeżdża na panią samochód i zabija... W jaki sposób odbiorę wtedy pieniądze?

Wszczął się dyskurs. Cóż z tego, że ona zapewnia, że to ktoś kupuje dla niej to futro. To wszystko jedno, bo i tak musiałby ktoś zażyrować weksel. Nie, nie, nasz magazyn nie sprzedaje na raty. To jest dom solidny. I dlatego tylko może sprzedać okrycie za sto piętnaście dolarów, ale ani centa mniej. Ani jednego centa opuścić nie może.

d. c. n.

SPORT

Kto ponosi winę?

WISŁA-Ł.K.S. 3:0 (1:0)

ŁKS — Wisła 3:0 (0:1).

Bramki zdobyli: Kohut — 2 i Cisowski — 1.

Sędziował p. Żmudziński z Pomorza.

Publiczności około 12 tys.

Składy drużyn:

Wisła: — Jurowicz, Kubik, Flanek, Dawidowicz, Łyko, Filek I, Ciergiel, Gracz, Kohut, Rupa i Cisowski.

ŁKS: — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Karolek, Pietrzak, Ciechański, Baran, Janeczek, Łącz i Kopera.

Na meczu z Wisłą całkowicie potwierdziła się opinia całej prasy łódzkiej, która już na początku rozgrywek o mistrzostwo Ligi głośno alarmowała, że drużyna ŁKS rusza do boju bez wyszkolonych rezerw.

Słusznie więc swego czasu zauważył w jednym z artykułów „Przegląd Sportowy", że w roku 1948 w zespole ligowym łodzian jedynie na pewnych stanowiskach będą zmieniać się piłkarze, natomiast nazwiska zawsze pozostaną te same.

NIEWYPEŁNIONA LUKA

Wczoraj wskutek choroby nie grał Hogendorf. Popularny prawoskrzydłowy musiał przyglądać się grze z trybuny. Nie należy się z tego cieszyć, a jednak dobrze się poniekąd stało, że prawoskrzydłowy ŁKS, jako widz mógł obserwować z trybuny przebieg meczu. Sądzimy, iż Hogendorf doszedł do tych samych wniosków, co 12 tysięcy widzów, choć nie są one zbyt przyjemne — chodzi nam dziś jednak o całkiem inne zagadnienie.

W drużynie zabrakło Hogendorfa. Jeden gracz, a jaka luka w ataku...

Na tej pozycji grał młodziutki Ciechański. Ten drobny chłopaczek chciał niewątpliwie jak najpoprawniej wywiązać się ze swego zadania. Czy jego w tym wina, że nie został odpowiednio wyszkolony i w szeregach pierwszej drużyny czuł się wyraźnie obco.

Publiczność nie szczędziła ostrych słów krytyki, gdy Ciechański nie mógł dogonić podania Barana, lub źle podał piłkę do środka.

Pod adresem ambitnego debiutanta kierowano uszczypliwe dowcipy.

Czy Ciechański na nie rzeczywiście zasłużył? Odpowiedź jest jedna — nie! Wszystkie uwagi rzucono na raz pod mylny adres. Cóż winien jest młody zawodnik, gdy w ostatniej chwili polecą mu w szatni wdziać buty footbalowe i wybiec na boisko.

Gwizdy należało skierować pod adresem zbyt długotrwałego i deficytowego pod każdym względem kierownictwa sekcji piłkarskiej ŁKS. Ciechański, w chwili gdy wystąpił przeciw Wiśle, miał już „w kościach" 90 minut ciężkiej gry rozpoczętej o godz. 11 rano przeciw łódzkim kolejarzom. O tym niewielu tylko z widzów wiedziało.

Winić należy tych, którzy od trzech lat kierując sekcją i odpowiadając moralnie za jej przyszłość prawie zupełnie nie interesowali się sprawą wychowania własnego narybku. Dziś jest za późno, aby tak kardynalny błąd radykalnie naprawić.

Poświęciliśmy więcej miejsca sprawie Ciechańskiego jedynie dlatego, aby wykazać bez ogródek i niedomówień, kogo w pierwszym rzędzie należy winić za wczorajszą porażkę i częściowo — za tak nieudolne zastępstwo Hogendorfa.

PYTANIE P. I.

Po meczu, znajoma z loży prasowej — pani I. zadała mi takie pytanie: — jak pan sądzi, gdyby grał Hogendorf — ŁKS mógłby wygrać z Wisłą?

Wyznam otwarcie, iż byłem w nie małym kłopocie.

Wziąwszy jednak pod uwagę wszystkie spartolone piłki przez Ciechańskiego, doszedłem do wniosku, że zwycięstwo nad Wisłą leżało w możliwościach ŁKS-u, gdyby Hogendorf... był w formie.

Nie znaczy to jednak, że 10-ciu piłkarzy ŁKS grało bezbłędnie. Słabe punkty w drużynie łódzkiej aż nazbyt wyraźnie rzucały się w oczy, aby można je było pominąć milczeniem.

OCENA

Nie mamy pretensji do Szczurzyńskiego za puszczone bramki, chociaż nie zawsze nam odpowiadało jego piąstkowanie. Złóżmy to tym razem na karb mokrej piłki.

Włodarczyk w obronie dzięki swemu najbliższemu partnerowi Łuciowi I miał trudne zadanie. Pomocnik ten nie lubi pilnować swej pozycji.

Nic więc dziwnego, że lewy łącznik Wisły — Rupa bez trudu wysyłał w bój Cisowskiego. Włodarczyk zmuszony był często interweniować, mając przed sobą niepokrytą lewą stronę ataku gości. Jasne, iż w podobnej sytuacji i lepszy o klasę od niego obrońca — rozkładałby bezradnie ręce — krakowianie umieją grać w „dziadka".

Przyznajemy, że wałęsanie się po środkowym polu boiska zużywa mniej energii. Gra z tej pozycji dla publiczności jest niejednokrotnie bardziej efektowna. Mając na względzie dobro całości, na ten zasadniczy błąd zwróciliśmy uwagę Łuciowi I.

SZYBKOŚĆ — TO GRUNT

Obrońca — Łuć II przekonał się na własnej skórze, że szybkości nigdy nie zastąpią prawidłowe wykopy i poprawna gra taktyczna. Giergiel często wymykali się mu spod straży.

To samo dotyczy Karolka, który jako środek pomocy obarczony został najtrudniejszym zadaniem.

Z trybuny mogło wydawać się inaczej. Ale na boisku wiele wysiłku i umiejętności należało włożyć do gry, aby zaszachować lotną i ciągle zmieniającą pozycję — trójkę środkową Wisły.

I WRESZCIE ATAK

W linii tej widzieliśmy wprawdzie pięciu ambitnych, ofiarnych piłkarzy, jednak nie zasługiwała ona na miano ataku. Był to zlepek niezdolny do przemyślanej akcji. O Ciechańskim już napisaliśmy dużo. Słabszy niż zwykle Baran próbował początkowo współgrać ze swym młodszym kolegą, ale gdy podane przez niego piłki wędrowały na aut, lub stawały się łatwym łupem „wiślaków", Baran starał się dla odmiany nawiązać łączność z lewym ramieniem swego ataku. I te próby zawiodły, gdyż Janeczek był pilnie strzeżony przez Łykę, a Łącz nie wykazywał absolutnie chęci do gry zespołowej.

Ponadto Janeczek w drugiej połowie meczu niepotrzebnie dał się ponieść nerwom.

Gra ostra nie zawsze prowadzi do celu, wywołując na trybunie, nawet przy własnej publiczności — niezbyt przyjemne wrażenie.

WISŁA

Wisła, jak przewidywaliśmy, okazała się zespołem twardym i niebezpiecznym.

Krakowianie wygrali najzupełniej zasłużenie, ponieważ umieli wykorzystać sytuacje podbramkowe i jednocześnie w krytycznym dla siebie okresie (przy stanie 2:0), planowo zablokować dojście do swej „świątyni".

Optycznie wydawało się, że ŁKS poderwał się do walki i niemiłosiernie bombarduje bramkę gości.

Po zdobyciu trzeciego goala, mieliśmy możność stwierdzić, że krakowianie celowo wzmocnili swą defensywę, aby nie wpadł do siatki przypadkowy strzał.

W końcu meczu ponownie stroną atakującą byli goście.

Ich lotny atak, kierowany rozsądnie przez grającego na prawym łączniku — Gracza, umiał szybko zdobywać teren i rozpoczętą akcję zakończyć strzałem. W linii tej wyróżniał się zwinny Gracz, który potrafił walczyć o piłkę na własnym polu, a w chwilę później atakować Szczurzyńskiego. Dzielnie sekundował mu Kohut.

POMOC SŁABSZA

Wpomocy jaśniejszym punktem był jedynie Łyko. W obronie — Flanek.

Słów kilka należy poświęcić sędziemu. Pan Żmudziński nie potrafił opanować sytuacji i on częściowo ponosi również winę za brutalną grę w drugiej połowie spotkania.

PRZEBIEG MECZU

Już w drugiej minucie dreszczyk emocji przeszywa 12-tysięczny tłum, gdy Szczurzyński wypuszcza piłkę z ręki i tworzy się pod bramką ŁKS niebezpieczne zamieszanie.

W piątej minucie, Janeczek mija obrońców, wypuszcza za długi foor. Piłka staje się łupem Jurowicza. Pierwszą bramkę strzela w 12 min. Kohut.

W 33 minucie ŁKS posiada jedną z wielu okazji. Janeczek niespodziewanie zabiera piłkę bramkarzowi, która po strzale — o milimetry mija bramkę.

W 40 minucie — Łącz strzela głową w słupek.

Wisła rewanżuje się natychmiast wypadem Kohuta, który mija Karolka. Pomocnik łapie jednak przeciwnika za spodenki. Rzut wolny broni ładną paradą Szczurzyński.

Po przerwie, w 10 minucie Kohut z podania Giergiela podwyższa wynik do 2:0.

W 14 minucie strzał Kopery, który przeszedł w międzyczasie na prawe skrzydło, z trudem przerzuca Jurowicz na korner.

W 24 minucie, zdenerwowany Gracz o mały włos nie staje się zdobywcą honorowej bramki dla... gospodarzy. Przyjęta przez niego centra Kopery — ociera się prawie o słupek.

W 36 minucie sędzia dyktuje rzut wolny. Cała Wisła „spływa" pod swą bramkę. Strzał techniczny Łącza, Jurowicz wybija na korner.

W 40 minucie Cisowski ustala wynik dnia. (wl)

Garbarnia - Z Z K 1:1 (1:0)

KRAKÓW. Kolejarze poznańscy których typowano jako drużynę przegrywającą zremisowali niespodziewanie z Garbarnią 1:1 (0:1).

Choć zwycięstwo im się w zupełności należało, goście zagrali ten mecz bardzo dobrze, będąc lepszymi w polu oraz mając atak szybszy i bardziej strzelający. Garbarnia pokazała grę bardzo ostrą a nawet brutalną. Orzeczenia sędziego krzywdziły wielokrotnie poznaniaków. Drużyna miejscowych jedynie w pierwszej połowie nawiązała równorzędną walkę z ZZK. Po przerwie sytuację w zupełności opanowali poznaniacy, tak że miejscowi prawie nie istnieli na boisku. Bramki zdobyli w 10 min. Nowak dla Garbarni oraz w 75 Aniola dla ZZK. Sędziował Świątek, krzywdząc rażąco poznaniaków. Widzów 7 tysięcy.

Polonia (Warszawa) Tarnovia 3:0 (0:0)

WARSZAWA (PAP). W meczu o mistrzostwo ligi Polonia warszawska pokonała Tarnovię 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Jaźnicki — 2, Wołosz — 1. Sędziował ob. Nalepa. Widzów ok. 7 tysięcy.

W pierwszej połowie gra równorzędna, przy czym obie drużyny grały chaotycznie, a akcjom brak było wykończenia. Od 30 minuty gry padał rzęsisty deszcz, który ujemnie wpłynął na poziom. W fatalnych warunkach atmosferycznych lepszą była Polonia, która technicznie przewyższała przeciwnika. Atak jej po przerwie miał zdecydowaną przewagę odzwierciadloną trzema bramkami, które padły w następującej kolejności: w 68 min. przez Jaźnickiego w zamieszaniu podbramkowym, w 70 min. ze strzału Wołosza i w 88 min. z przeboju Jaźnickiego.

II liga powołana!

Nadzwyczajne zebranie PZPN

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym uchwalono powołanie do życia II klasy państwowej.

Zebranie zagaił wiceprezes Przeworski. Przewodnictwo powierzono delegatowi Łodzi — Zatkemu.

Wniosek zarządu PZPN o powołanie II klasy państwowej zreferował dyr. Ogrodzki — wiceprzewodniczący WG i D PZPN.

Po krótkiej dyskusji, w której nikt nie wypowiadał się przeciw, wniosek został przyjęty przez delegację 19 okręgów (brak było przedstawiciela Białegostoku).

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, którą poprzedził przyjęty przez aklamację apel inż. Przeworskiego, by o awansie do II Ligi decydowały rozgrywki, a nie nominacja. W dyskusji wystąpiono z propozycjami: powiększenia ilości klubów do 20, dopuszczenia do rozgrywek RKU i „Gedanii", dopuszczenia do gier wicemistrzów trzech najsilniejszych okręgów. Propozycje te w głosowaniu odpadły. Przyjęto natomiast wniosek inż. Przeworskiego, by 18 drużyną był nie wicemistrz klasy „A" najsilniejszego okręgu, lecz zwycięzca spotkania eliminacyjnego między tą drużyną a czwartym zespołem z grupy, w której gra mistrz Śląska. Ostatecznie więc przyjęto projekt PZPN z poprawką inż. Przeworskiego 220 głosami przy 45 przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

Drugą klasę stanowić więc będzie: 4 kluby spadające z I Ligi, 3 z rozgrywek międzyokręgowych, w których uczestniczyć będą mistrzowie 5 grup, 10 z 5 grup (drużyny zajmujące 2 i 3 miejsca w grupach)oraz zwycięzca eliminacji: wicemistrz najsilniejszego okręgu — IV drużyna z grupy, w której gra mistrz Śląska.

Wniosek o wpłacanie 5 proc. dochodu z meczów 2 klasy do okręgu na cele szkoleniowe przyjęto przez aklamację (I klasa płaci 10 proc.).

Następnie poruszono sprawę zniesienia karencji. Za zniesieniem przemawiał z ramienia PZPN inż. Przeworski, podkreślając ujemny jej wpływ oraz fakt, iż przeżyła się, szczególnie wobec przeprowadzanej reorganizacji w sporcie. W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, mówcy poparli w pełni stanowisko PZPN. Z bardziej charakterystycznych wypowiedzi wymienić należy opinię kpt. związkowego Alfusa, że utalentowani zawodnicy w klasach B i C nie mają możności wykorzystania w pełni swych zdolności, wobec czego domagał się, by w każdym okręgu powstała komisja, która zadecydowałaby o zwolnieniu zawodnika, o ile to będzie korzystne dla sportu polskiego.

Delegat Zagłębia stwierdził, że każdy zawodnik ma prawo do naturalnego awansu, przenoszenie winno nastąpić jednak tylko do klubów klasy wyższej, a nie równorzędnej.

Ponieważ przedstawiciele okręgów nie mieli upoważnień do podejmowania wiążących uchwał, że stanowisko PZPN w sprawie karencji jest słuszne i poleciło zarządowi Związku rozpisanie referendum, po uprzednim uzgodnieniu z GUKF. Ewentualne zniesienie karencji nastąpiłoby z dniem 1 stycznia 1949 r.

Omawiając sprawy wyszkoleniowe, wiceprezes Nowak powiedział, że na odbywającym się obecnie obozie instruktorskim z 38 kandydatów ,trzecia część nie odpowiada warunkom, wymaganym od instruktorów. W akcji masowego szkolenia narybku przeprowadzone mają być obozy dla juniorów (3 tygodnie). Państwo udziela związkowi pomocy za pośrednictwem GUKF. PZPN dąży do stworzenia stałego ośrodka szkoleniowego.

Kpt. Alfus, ze względu na przemęczenie graczy, wystąpił z wnioskiem o przerwanie rozgrywek ligowych na dwa tygodnie przed meczem z Danią. Wniosek ten będzie rozpatrzony jutro na zebraniu PZPN. Walne zebranie przekazało również zarządowi PZPN do rozpatrzenia wniosek delegata Gdańska o rozciągnięcie amnestii również na boisko RKU, zamknięte w ubiegłym roku. Amnestię dla sportowców zebrani powitali z pełnym zrozumieniem dla jej roli wychowawczej.

Cracovia - AKS 5:1 (3:0)

KRAKÓW. Pierwsze punkty mistrzowskie na swoim boisku zdobyła „Cracovia", zwyciężając AKS 5:1 (3:0), który do zawodów tych wystąpił bez Spodzieji i Jandudy, w składzie następującym: Mrugała, Durniork, Piec II, Wieczorek, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Muskała, Cholewa, Pytel, Barański.

Cracovia: Hymczak, Gedłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Bobula, Rożankowski II, Szewczyk, Poświat, Rożankowski I.

Mecz stał na ogół na niskim poziomie. AKS zawiódł zupełnie strzałowo i jeśli w polu był jeszcze równorzędnym przeciwnikiem, to pod bramką gracze chorzowscy gubili się w kombinacji. Cholewa, kierujący atakiem AKS, nie mógł zastąpić Spodzieji, a choć zdobył honorową bramkę dla swej drużyny, to jednak był najsłabszym z tej linii. Trzeba jeszcze dodać, że doskonały bramkarz AKS Mrugała, przy stanie 2:0 zmuszony był opuścić boisko, a zastępujący go rezerwowy puścił fatalnie jedną bramkę.

Cracovia grała poniżej swoich możliwości, jednak z dużym szczęściem. Wyróżnić z niej trzeba obrońcę Glimasa, Parpana i bramkarza Hymczaka. Dla Cracovii bramki zdobyli: Rożankowski I — 3, Rożankowski II — 1 i Bobula — 1. Dla AKS strzelcem był Cholewa.

Sędziował ob. Terlecki z Gdańska. Widzów, mimo niepogody, ok. 10 tys.

Polonia (Bytom) Warta 3:1 (1:1)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej pomiędzy Polonia (B) a Wartą zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:1 (1:1). Drużyna Polonii wykazała bardzo dobrą kondycję fizyczną i przewyższała zawodników Warty pod względem szybkości. Doskonale grali obaj skrzydłowi, znajdując zrozumienie w trójce ataku. Również defensywa stanęła na wysokości zadania, likwidując wszelkie ataki warciarzy w zarodku.

Doskonale radziła sobie w drugiej połowie, kiedy Warta zagrała bardzo słabo, jedynie na poziomie był obrońca Dusik. Atak przeprowadził zaledwie dwie przemyślane akcje i raził wielką indolencją strzałową. W 13 min. Kaźmierczak zdobywa dla Warty z rzutu karnego pierwszą i ostatnią bramkę. W 19 min. za rękę Dusika Polonia również uzyskała rzut karny, lecz Schmidt trafia w słupek. Wyrównanie pada w 23 min. ze strzału Kulawika. Po zmianie stron w 17 min. Kulawik zdobywa drugą bramkę dla Polonii nie bez winy Krystkowiaka. W 35 min. Schmidt z przeboju podwyższa wynik na 3:1.

Zawody prowadził słabo sędzia Kowalski z Łodzi, krzywdząc swoimi rozstrzygnięciami obie drużyny.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 4-ej

SPORT

Szczęśliwy remis pabianiczan

TUR-PTC 2:2 (0:1)

TOMASZÓW, 30.5 (tel. wł.). — TUR (Tom.) — PTC 2:2 (0:1).

Bramki strzelili — dla PTC Grabski z (karnego) i Kurowski dla TUR Pietraszczak i Kwarciany II.

Sędziował p. Szperling, widzów blisko 3.000.

Jak to się zwykle dzieje decydująca rozgrywka o mistrzostwo A klasy między dwoma drużynami pretendującymi do tytułu, stała się bardziej nerwowa niż emocjonująca.

Tak jak była, jest nadal niejasna sytuacja w łódzkiej A-klasie, jeżeli chodzi o wyłonienie mistrzowskiego zespołu.

Wczoraj tomaszowski TUR nie zdołał wykorzystać wielkiej szansy i zaledwie zremisował z swym najgroźniejszym rywalem — PTC, pozostawiając tym samym nadal otwartą kwestię mistrzostwa.

Mówimy: „nie wykorzystał szansy TUR", ponieważ tak sytuacja układała się na boisku. Gospodarze zasłużyli na zwycięstwo. Zwłaszcza w drugiej połowie panowali na boisku niepodzielnie. Ale panowanie to potegało na wielkiej ambicji, znakomitej kondycji, olbrzymiej wierze we własne siły, niestety — nie na technice, nie na elementach decydujących o wartości drużyny.

Jeżeli już mówimy o wartości obu kandydatów do tytułu mistrza okręgu łódzkiego, to bądźmy do końca szczerzy: ten zaszczyt nie należy się ani jednej ani drugiej drużynie. Przez 90 minut zastanawialiśmy się i będziemy to robić jeszcze długo, jak mogło dojść do sytuacji, w której takie zespoły pretendują do mistrzostwa i II ligi.

Wczorajszy mecz, a zwłaszcza jego wynik należy rozpisać na trzech udziałowców: dwaj główni to oczywiście PTC i TUR, trzeci mniejszy — acz nie mniej ważny — to komplet sędziowski. O ile TUR miał siedemdziesiąt procent z gry, a w drugiej połowie niepodzielnie już panował na boisku, to wadą jego było, że nie umiał wykorzystać wielu znakomitych sytuacji podbramkowych. Okresami wydawało się, że z piątki ofensywnej tomaszowian nikomu dotąd nie wszczepiono podstawowych zasad strzelania na bramkę. Gospodarze byli lepsi kondycyjnie, szybsi, bardziej zdecydowani i ambitni. Zyją jednak „na bakier" z techniką, jednym z głównych elementów futbolu.

Na odwrót: PTC to drużyna o nienajgorszym przygotowaniu technicznym pozbawiona jednak bojowości, kondycji oraz wiary we własne siły.

W tych warunkach siły były mniej więcej wyrównane. Decydujący udziałowiec, komplet arbitrów miał głos decydujący. Jakkolwiek p. Szperling prowadził zawody bez zarzutu, to w 8 min. pierwszej połowy popełnił błąd, który kosztował tomaszowian wiele nerwów, a w efekcie i jeden utracony punkt. Podyktował on mianowicie rzut karny za wątpliwą rękę w chwili, gdy na polu karnym tomaszowian był jeden tylko zawodnik PTC i sześciu gospodarzy.

Ta pierwsza bramka, przypadkowo i niezasłużenie zdobyta przez gości zdeprymowała TURowców. Stało się i tak, że pamiętając o kardynalnych zasadach fair gry, sędzia główny często wkraczał w akcje gdy przeprowadzali ją gospodarze, nadużywając swych możliwości fizycznych, bez przekraczania dozwolonych przepisami reguł. Oto do p. Szperlinga nie mamy jednak pretensji: lepiej było przerywać grę niż wzywać pomocy lekarza, o co w takim meczu było bardzo łatwo.

W sumie — pabianiczanie muszą uważać remis w Tomaszowie za sukces dość szczęśliwy i przypadkowy, mimo, iż na pięć minut przed końcem prowadzili 2:0. Przypadkowy i szczęśliwy dlatego, że gospodarze dopiero w ostatnich minutach wykorzystali sytuację, których co najmniej dziesięć razy tyle mieli w drugiej połowie.

Bramki padły w następujących okolicznościach: w ósmej minucie pierwszej połowy omówiony wyżej wątpliwy rzut karny zamienił Grabski na prowadzenie dla pabianiczan.

Po przerwie w 30 minucie Kurowski wykorzystując błąd obu obrońców zdobywa z przypadkowego przeboju drugą bramkę dla gości. W 41 min. Pietruszczak główką po rzucie rożnym zdobywa pierwszą bramkę dla TUR-u. Dwie minuty później Kwarciany II zdobywa głową wyrównującą bramkę.

W pozostałych meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy A padły następujące wyniki:

Zjednoczone — Beruta 2:1
Concordia — TUR 2:0
ZZK — ŁKS I B 6:2
Widzew I B — Lechia 6:1.

Wrzesiński (W-wa) zdobył puchar ŁKS

W ramach tygodnia jubileuszowego ŁKS odbył się, jak corocznie, szosowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ŁKS-u. Dystans 145 km. Bieg prowadził z Łodzi przez Piotrków do Tomaszowa i z powrotem do Łodzi.

Start honorowy nastąpił ze stadionu ŁKS, zaś minutem zaś odbył się start lotny.

W tym roku wyścig cieszył się wyjątkową frekwencją zawodników, których startowało 58.

Z czołowych kolarzy warszawskich przyjechali: Rzeźnicki, Wrzesiński, Grynkiewicz, Bukowski i Wójcik.

Ze Śląska: Wygleda i Nowoczek, Wander z Krakowa oraz z Łodzi najlepsi szosowcy z Czysem, Pietraszewskim i Grzelakiem na czele.

Już po starcie Łazarczyk (Częstochowa) złamał kierownicę, a Kelski (Gwardia) miał defekt koła.

Zwarta grupa kolarzy z Pietraszewskim na czele, przejeżdża przez Piotrków, gdzie łamie koło Forysiński (ŁKS), zaś Grzelak (Partyzant) ma defekt łańcucha. Po minięciu Piotrkowa od czołówki odbiło się na półtora km. dwóch zawodników: Motyka (Kraków) i Królikowski (Warszawa). Oni też pierwsi minęli Tomaszów.

W powrotnej drodze czołówka złożona z Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Grynkiewicza, Nowoczka, Wygledy, Czyża, Grzelaka i Wojcieszka dochodzi dwóch „uciekinierów".

Pietraszewski przed Wolborzem ma defekt i nie doszedł już czołówki.

W czołówce złożonej z 11 kolarzy, prowadzą na zmianę Wrzesiński, Czyż, Rzeźnicki, Wygleda, Grzelak i Wojcieszek.

W Serocku z grupy tej odpadają nie wytrzymując tempa Grynkiewicz (ZZK Warszawa) i Przybysz (Gwardia).

Na metę wpada równocześnie 11-tu kolarzy.

Pierwszy jest Wrzesiński (ZZK Warszawa), w czasie 3:49:66 godz. przed Rzeźnickim (W-wa), Czyżem (ŁKS), Wygleda (Ruch), Grzelakiem (Partyzant — Łódź), Leśkiewiczem („Odzież" Łódź), Nowoczkiem (Ruch) i Motyką (Kraków).

Pietraszewski przybył do mety dopiero w drugiej dziesiątce, i uplasował się jako 14-sty.

Liga szczypiorniaka

Tęcza-Chrobry 6:11 (2:5)

Spotkania o mistrzostwo ligi Szczypiorniaka przyniosły następujące wyniki:

Tęcza — Chrobry 6:11 (2:5).
AKS zwyciężył Cracovię 14:5 (6:4).
ŁKS — Leopolia (Opole) 5:5 (2:3).
AZS — (Kraków) — Pogoń ((Katowice) 7:7 (4:3).

Zapaśnicy ŁKS górą!

Spotkanie zapaśnicze ŁKS — „Budowlani" zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:2.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej Kauc (ŁKS) już w 2 min. przerzutem przez biodro położył na łopatki Jaskólskiego.

W wadze piórkowej — Urbaniak (ŁKS) po żywej walce zwyciężył jednogłośnie na punkty Paprota.

W wadze lekkiej Skolimowski (Budowlani) wygrał na punkty z Jaszczakiem.

W wadze półśredniej Kubat (ŁKS) zastosował w 3,5 min. przedni suplos, po którym Kozak (Budowlani) położony został na łopatki.

W wadze średniej Kubat (ŁKS) już w 35 sek. walki założył klucz Siedleckiemu (Budowlani), po którym stosując mostek położył go na łopatki.

W wadze półciężkiej Maliszewski (Budowlani) 8:15 min. po przymusowym parterze wygrał ze Stachurskim przez złamanie mostku.

W wadze ciężkiej — mistrz polski Gliński (ŁKS) w 4:45 min. zwyciężył Ponieckiego (Budowlani) przez złamania mostku.

Ruch-Widzew 13:1 (5:0)

CHORZÓW. Rekordowe zwycięstwo odniósł Ruch nad Widzewem w meczu o mistrzoswo I klasy państwowej, wygrywając 13:1 (5:0). Bramki dla Ruchu zdobyli: Przecherka — 4, Cieślik i Alszer — po 3, Moris — 2, Kubicki — 1.

Honorowy punkt dla łodzian uzyskał z rzutu karnego Fornalczyk.

Najlepszym na boisku był Cebula z Ruchu, grający na środkowej pomocy. Sędziował ob. Długosz z Wrocławia, widzów 4 tysiące.

Rymer-Legia 3:2 (2:2)

RYBNIK. W meczu o mistrzostwo ligi Rymer pokonał warszawską Legię.

Pierwsze minuty gry upływają przy przewadze Legii, mimo to Rymer w 10 min. zdobywa pierwszy punkt ze strzału Pierzchały. W 10 min. później strzał Górskiego przynosi wyrównanie. Ponownie prowadzenie dla gospodarzy zdobywa Janik w 40 min., jednak już w 42 min. Legia wyrównuje przez Szaflarskiego.

Po zmianie stron decydującą o zwycięstwie Rymera bramkę zdobywa w 55 min. Dybała. Wszelkie wysiłki Legii zmierzające do poprawienia wyniku nie udają się, dzięki dobrze grającej defensywie Rymera.

Sędziował Cerba z Poznania. Widzów ponad 10 tys.

OGŁOSZENIA

do całej prasy bez doliczenia dopłat

przyjmuje:

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielnia Wydawnicza

»WIEDZA«

Łódź, Piotrkowska 70 — Telefon 222-22, 256-37

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 25), Niewierowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 55), Unieszowskiego (Dąbrowska 24-b).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Maliszewski, Piotraszkiewicz, Possart, Świderski, Szaławski i Tymowska.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 komedia Małuszewskiego i Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukułką". Reżyseria J. Wyszomirskiego. Udział biorą: Skarżanka, Dejmek, Hańcza, Kaliszewski, Łapiński, Ordon, Pągowski, Pilarski J., Pilarski W., Warmiński.

TEATR KOMEDJI MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Piotrkowska 243, tel. 197-25

Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY

DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „OSA" ul. ZACHODNIA Nr 43 Telefon 140-09

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszone.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś jedno przedstawienie 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 31 MAJA

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni polskie, 13.50 Odpowiedzi na listy, 13.00 „Na swojską nutę", 14.00 Koncert solistów, 14.30 Audycja dla dzieci, 14.45 „Co przyniosła sportowa niedziela", 14.55 „Prezentujemy sławnych artystów", 15.30 „Wycieczka do Turku", 15.40 Muzyka rozrywkowa, 16.00 Dziennik, 16.20 „Zagadki muzyczne", 16.40 Audycja dla młodzieży, 17.00 Koncert Chóru Tow. Śpiew. „Lutnia", 17.45 RUL, 18.00 Koncert Chóru im. Piątnickiego, 18.45 „Zaklęty dwór", 19.00 „Muzyka dla wszystkich", 20.00 Dziennik, 21.35 Audycja poetycka, 21.45 Muzyka taneczna, 22.25 J. BRAHM — Sonata na skrzypce i fortepian, 22.45 Koncert życzeń 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Koncert życzeń.

SPRZEDAMY WYTWORNIĘ WATY i KOŁDER POŁUDNIOWA 28. Telefon 268-42. (585)

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 11: „Żenobia" — godz. 16.30 18.330, 20.30 niedziele 14.30.

ALTYK — ul. Narutowicza 59: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.

BAJKA — ul. Franciszkańska 81: „Guwernantka" — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 14 — godz. 11, 13.20 15.40, 16, 17.20 18.40, 20, 21.20.

HEL — ul. Legionów 2/4. „Czarodziejskie ziarno" — godz. 16, 18.20, w niedz. 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: Cienie Przeszłości" — 18.20, niedz. 13

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: Polska" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15. Dodatek. Wyścigi kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Mali detektywi" — 17, 19, 21, niedziela 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Moja siostra Eileen" — 17, 19, 21, niedz. 15.

ROMA — ul. Rzgowska 64: „Duszę czarnych" — 17, 19, 21, niedzielę 15.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „W górach Jugosławii" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Stalowe serca" — godz. 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 14.15.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Miłość na lekarstwo" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 niedz. 14.30.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 105: „Stalowe serca" — 17, 19, 21, niedziela 15.

TATRY (w ogrodzie), „Płomień nowego Orleanu" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, dodatkowy seans 13, niedz. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 10: Aleksander Nowski"—godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Timur i jego drużyna" — godz. 16, 18,20, w niedz. 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Orlęg XXVII — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 28, droga — siódma wieczorem. —7319

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM kozetkę w dobrym stanie. — Wiadomość Piotrkowska 152/37.

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI, logiki, fizyki i chemii — udziela profesor. Bednarska 26 m. 87. —593

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę RKU-Ostrowiec 0123027 na nazwisko Podchalicz Michał, wieś Dąbrowice. —594

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 2 w ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI Nr 23/25

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na REMONT MASZYNY PAROWEJ 150 KM., znajdującej się na terenie Zakładów przy ul. Al. Kościuszki 23/25.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont maszyny parowej" należy składać w Wydz. Ruchu P. Z. P. Dz. Nr 2.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 25.000,— zł na konto P. Z. P. Dz. Nr 2 w Narodowym Banku Polskim Nr 28.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 6. 1948 r., o godz. 10 w gabinecie Naczelnego Dyrektora.

Dyrekcja P. Z. P. Dz. Nr 2 zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela oraz ślepe kosztorysy wydaje Kierownik Ruchu P. Z. P. Dz. Nr 2. (PAP 830)

Redaguje Zespół.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-31, 257-24

Redaktor Naczelny	130-48	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-24
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-97
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-31	Ekspedycja	281-28
		Rozdzielnia	272-87

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—025625